

+ Józef Kupny

Homilia w czasie Mszy św.

XV Ogólnopolska pielgrzymka przedsiębiorców i pracodawców do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie – Łagiewnikach

2.XII. 2018 r.

Umiłowani w Chrystusie Panu,

Drodzy uczestnicy pielgrzymki przedsiębiorców i pracodawców!

Wraz z pierwszą niedzielą Adwentu rozpoczyna się nowy rok liturgiczny. Ewangelią, która będzie nam towarzyszyć w tym roku liturgicznym jest Ewangelia Łukasza.

We fragmencie odczytanym dzisiaj zawarta jest mowa apokaliptyczna Jezusa zapowiadająca przyjście Syna Człowieczego z mocą i chwałą. Kościół podaje nam ten tekst, by zachęcić nas do postawienia sobie pytania: dokąd zmierzamy, jaki jest cel naszego życia.

W pierwszym czytaniu słyszeliśmy słowa Jeremiasza: „oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu. W owych dniach i w owym czasie wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe”. Jest to zapowiedź króla, który sprawiedliwość będzie miał wpisaną w swój program działania i życia, a Jerozolima stanie się żywym świadkiem Bożej sprawiedliwości.

Teraz temu oczekiwaniu, spełnionemu przez przyjście Mesjasza, Boga Sprawiedliwego, tekst Ewangelii nadaje nowy horyzont, który ukazuje ponowne przyjście Chrystusa na końcu czasów. A wtedy moce niebios zostaną wstrząśnięte i ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą.

Ta wizja mówi nam, że idziemy na spotkanie z naszym Panem. Ale nie wiemy kiedy to ostateczne spotkanie z Nim nastąpi.

Dzień przyjścia Pana oznacza nie tylko pewien określony czas w historii ludzkości i ma nie tylko wymiar globalny, ale także wymiar indywidualny. Tym przyjściem Pana jest moment śmierci. Jak nie znamy dnia ostatecznego przyjścia Pana, tak też nie znamy dnia naszej śmierci, naszej paruzji. Nikt tego dnia nie zna, nikt nie może go obliczyć, ani przewidzieć, przyjdzie nagle i niespodziewanie.

Jaka więc winna być postawa ucznia Jezusa wobec niepewności godziny przyjścia Pana? Jezus daje dwie wskazówki. Pierwsza to: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych”.

Inaczej mówiąc, uważajcie na siebie, żeby ten świat, w którym obecnie żyjecie was nie zawłaszczył. My wiemy, jak dobrobyt, bogactwo, blichtr tego świata odciąga od Boga. Wcale nie musimy tego zjawiska szukać w bogatych

społeczeństwach. Także w naszej Ojczyźnie, w której żyje się coraz lepiej rośnie liczba ludzi obojętnych religijnie, ludzi, którzy odchodzą od Boga, swoim życiem pokazują, że Bóg nie jest im potrzebny. Tu nie chodzi o to, abyśmy uciekali od świata w którym żyjemy, od naszych obowiązków. Apostołom, którzy po wniebowstąpieniu wpatrywali się w niebo, aniołowie zwrócili uwagę, że teraz trzeba zejść z góry i podjąć swoje obowiązki dając świadectwo wiary.

Druga wskazówka to zachęta do czuwania i modlitwy, aby uniknąć uroków zła i pozostać czystym w trakcie oczekiwania na Tego, kto jako jedyny jest w stanie nadać sens naszemu życiu. Mamy angażować się w sprawy tego świata, podejmować wysiłek rozumienia go, by potem przemieniać go w duchu Ewangelii. Mamy w pełni żyć na tym świecie, ale ze wzrokiem utkwionym w niebo.

Chrześcijanin wie, że Pan na pewno przyjdzie, tylko nie wie kiedy. Dlatego winien czuwać i być zawsze gotowym tam, gdzie się trzeba liczyć z niespodziewanym przyjściem.

Nie wystarczy jednak sama czujność. Potrzebna jest jeszcze wierność i odpowiedzialność. W czasie spotkania z Panem zdamy bowiem rachunek ze zleconych nam zadań, z naszego życia.

Uczniowie Jezusa są owymi ewangelicznymi sługami, którym zlecono zadanie do wypełnienia. Od sług swoich Chrystus żąda wierności i roztropności.

Człowiek roztropny zajmuje się tym wszystkim co naprawdę jest dobre. Roztropnym nie jest więc ten, kto – jak się to często uważa – potrafi urządzić się w życiu i uzyskać z niego jak największą korzyść. Takim był ewangeliczny niewierny sługa i dlatego zasłużył na surowy sąd. Za niewierność, brak roztropności i odpowiedzialności, za zmarnowane życie odpowie przed Bogiem na sądzie ostatecznym.

Trzeba jeszcze dodać, że ta wierność i czujność powinna obejmować wszystkie wymiary naszego życia. Także naszą działalność zawodową, naszą pracę.

Drodzy uczestnicy XV pielgrzymki przedsiębiorców i pracodawców do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, Wasza rola w życiu gospodarczym, życiu gospodarczym naszego państwa, jest szczególna. Czynnie uczestnicząc w produkcji dóbr, handlu, usługach, kierując firmami, przedsiębiorstwami, dajecie swój nieoceniony wkład w dobro wspólne naszej Ojczyzny. Wasza praca jest dzisiaj coraz bardziej społecznie ceniona. Ale i coraz trudniejsza.

Kilka dni temu papież Franciszek wskazał na znaczenie chrześcijańskiej refleksji nad biznesem w chwili, gdy następuje głęboka przemiana światowej gospodarki. Pośród bardzo złożonych przemian chrześcijańscy przedsiębiorcy znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. Muszą bowiem dbać o innowacyjność w coraz bardziej konkurencyjnym świecie, a zarazem mieć na

względnie dobro wspólne, godność człowieka i należyte wykorzystanie zasobów naturalnych.

Jako chrześcijanie, a zarazem dyrektorzy i liderzy biznesu jesteście wezwani do wejścia wraz z Panem na drogę nawrócenia i świadectwa, pozwalając, by On inspirował i kierował rozwojem porządku społecznego we współczesnym świecie. Odpowiadając na to wezwanie nie tylko zrealizujecie swoje powołanie zawodowe, ale doświadczycie także obecności i bliskości Tego, na którego powtórne przyjście wszyscy z nadzieją oczekujemy.

Z nadzieją, bo to miejsce, i ta Eucharystia, pozwalają nam zanurzyć się w Bożym miłosierdziu i kosztować Jego miłości.